

Nowe

„Mówią wieki w szkole”



Oddajemy w Państwa ręce wrześniowy dodatek edukacyjny „Mówią wieki w szkole”. Jest on inny niż poprzednio. Wyodrębniliśmy z niego zespół materiałów poświęconych dziedzictwu kulturowemu dawnej Rzeczypospolitej i odpowiednio go wyróżniliśmy. I choć skierowany jest on do wszystkich, którzy chcą pogłębić wiedzę na temat polskiego dorobku kulturowego w epoce nowożytnej, to szczególnie polecamy go uczniom i nauczycielom. Ten cykl materiałów będziemy prezentować w pięciu kolejnych numerach „Mówią wieki”. Prócz tego na łamach „Mówią wieki w szkole” znajdują się stałe działy, jak Szkolna Liga Historyczna oraz kolejne odcinki poświęcone polskim władcom. Nadal będziemy prezentowali nowoczesne metody uczenia historii, scenariusze lekcji i materiały edukacyjne. Zapraszamy nie tylko do lektury, ale i do współredagowania naszego dodatku. Zwracamy się więc do nauczycieli – jeżeli pracujecie w sposób nowatorski, macie pomysły, które udało się wam zrealizować, podzielcie się waszą wiedzą i doświadczeniem. Czekamy na propozycje. Piszcie na adres redakcji lub na adres poczty elektronicznej kalwat@bellona.pl z dopiskiem „Ciekawa historia”.

Wojciech Kalwat, redaktor naczelny „Mówią wieki w szkole”



Zrealizowano
w ramach Programu
Operacyjnego
„Patriotyzm Jutra”



PA
TRIO
TYZM
JUTRA



SZKOLNA LIGA HISTORYCZNA

Wrześniowe otwarcie

We wrześniu wraz z rozpoczęciem roku szkolnego ruszamy z nową edycją Szkolnej Ligi Historycznej; podobnie jak w ubiegłym roku partnerem pierwszego etapu SLH jest Muzeum Pałacu Króla Jana III Sobieskiego w Wilanowie. Tym razem proponujemy przenieść się w czasy polskiego baroku i przyjrzeć bliżej kobietom – zarówno Polkom, jak i cudzoziemkom – które żyły na terenie dawnej, ale i współczesnej Rzeczypospolitej.

Były to stateczne matrony i budzące zmysły heroiny, sprawne gospodynie, cnotliwe zakonnice, ale także rządziochy i herod baby. Fundowały kościoły i przytulki, wznosiły pałace i dwory, a nieraz z bronią w ręku walczyły z wrogiem. Dlatego zachęcamy do zapoznania się z dokonaniem kobiet żyjących w epoce baroku.

WAŻNA INFORMACJA

Pierwszy etap naszego konkursu jest wyjątkowy. Oprócz tego, że punktacja po przeliczeniu zaliczana jest do klasyfikacji końcowej, różni się on nieco zasadami od tych podanych w regulaminie.

Zasady etapu pierwszego

Konkurs przeznaczony jest dla uczniów szkół podstawowych, gimnazjów oraz szkół ponadgimnazjalnych. W każdej z tych kategorii uczestnicy startują w trzyosobowych zespołach badawczych pod opieką osoby pełnoletniej (np. nauczyciela).

Jak zgłosić swój udział w konkursie?

Należy zapoznać się z Regulaminem konkursu, założyć blog, a następnie w terminie do **10 listopada 2015 roku** opiekun zespołu musi wypełnić internetowy formularz rejestracyjny, zawierający następujące informacje: tytuł i adres opublikowanego bloga lub wideobloga oraz dane członków zespołu badawczego: imiona i nazwiska, informacje o klasie i szkole, do których uczęszczają, oraz imię, nazwisko, telefon i e-mail opiekuna zespołu.

Regulamin i formularz rejestracyjny dostępne są na stronie internetowej http://wilanow-palac.pl/kobiety_baroku_konkurs.html. Również do **10 listopada 2015 roku** należy przesłać wydrukowane i podpisane dokumenty: formularz zgłoszeniowy zawierający dane autorów pracy i link do opublikowanego bloga oraz oświadczenia o prawach autorskich i zgodzie na przetwarzanie danych osobowych. Dokumenty te należy przesyłać pocztą na adres: Dział Edukacji, Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie, ul. Stanisława Kostki Potockiego 10/16, Warszawa, z dopiskiem „Kobiety baroku”. Dokumenty te są również dostępne na stronie internetowej konkursu.

Ogłoszenie wyników pierwszego etapu nastąpi **do 1 grudnia 2015 roku**. Nagrodami będą piękne książki i inne wydawnictwa historyczne Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie oraz

bilety wstępu do muzeum dla laureatów konkursu. Informacja o konkursie i nagrodzonych uczestnikach pojawi się na stronie internetowej muzeum oraz łamach Magazynu Historycznego „Mówią wieki”.

Kontakt: kobietybaroku@muzeum-wilanow.pl
lub kalwat@bellona.pl

Informacje: http://wilanow-palac.pl/kobiety_baroku_konkurs.html
oraz www.mowiawieki.pl

Organizatorzy konkursu: Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie i Magazyn Historyczny „Mówią wieki”

**Wojciech Kalwat,
komisarz Szkolnej Ligi Historycznej**

Zadanie nr 1

Odszukajcie w lokalnych źródłach historycznych (bibliotece, archiwum miejskim, księgach parafialnych) interesującą postać kobietę z epoki baroku, która pozytywnie zapisała się w lokalnej historii – najlepiej tej najbliższej. Poznajcie jej zainteresowania i dokonania, zwróćcie też uwagę na warunki jej życia – społeczne, rodzinne, materialne itp. Sięgnijcie po opisy obyczajowości epoki baroku – szczególną uwagę zwróćcie na ówczesne poglądy na społeczną rolę kobiety – i pomyślcie, jak wpływały one na życie waszej bohaterki. Zastanówcie się, jakie znaczenie miała jej działalność, jak zapisała się w pamięci współczesnych i potomnych, czy coś z jej dzieła przetrwało do dziś. Spróbujcie odszukać i sfotografować pamiątki materialne i miejsca wiążące się z tą osobą.

Swoje poszukiwania i ich efekty przedstawcie w formie opublikowanego w internecie bloga lub wideobloga. Pomocą mogą wam służyć liczne artykuły popularnonaukowe dostępne w kompendium wiedzy na portalu Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie w dziale „Pasaż Wiedzy” oraz inne umieszczone tam materiały edukacyjne: www.wilanow-palac.pl, a także liczne archiwalne artykuły publikowane na łamach „Mówią wieki”.

REGULAMIN SZKOLNEJ LIGI HISTORYCZNEJ W EDYCJI 2015/2016

1. W Szkolnej Lidze Historycznej mogą brać udział uczniowie wszystkich klas szkół podstawowych, gimnazjów i szkół średnich. Udział w konkursie jest dobrowolny.

2. W rozgrywkach mogą brać udział zespoły trzyosobowe (do trzech osób) plus nauczyciel opiekun. Ewentualne zmiany w składach zespołów muszą być zgłoszone i wyraźnie zaznaczone przy następnej odpowiedzi. Zabroniona jest wymiana wszystkich członków drużyny.

3. Zespoły zostaną podzielone na dwie osobno oceniane i klasyfikowane grupy: I – szkoły podstawowe, II – gimnazja i szkoły ponadgimnazjalne.

4. Odpowiedzi należy nadsyłać na adres korespondencyjny redakcji „Mówią wieki” z dopiskiem „Szkolna Liga Historyczna” bądź na adres poczty elektronicznej komisarza Szkolnej Ligi Historycznej kalwat@bellona.pl w nieprzekraczalnym terminie do ostatniego dnia drugiego miesiąca po ukazaniu się numeru „Mówią wieki” zawierającego pytania konkursowe, np. odpowiedzi na pytania z nr 9/2015 (wrześniowego) należy nadsłać do 30 listopada 2015 roku, z nr 10/2015 (październikowego) do 31 grudnia 2015 roku. Odpowiedzi każdorazowo muszą zawierać nazwiska członków drużyny i jej opiekuna oraz nazwę i adres szkoły wraz z numerem telefonu.

5. Do konkursu drużyny mogą się zgłaszać do 30 listopada 2015 roku, tj. wraz z nadeślániami pierwszej odpowiedzi. W numerze 6/2016 (czerwcowym) wyłonimy zwyciężczkę tegorocznej edycji Szkolnej Ligi Historycznej. Wyniki każdej rundy będą ogłaszane na bieżąco w „Mówią wieki” oraz na stronie internetowej www.mowiawieki.pl.

6. Odpowiedzi będą oceniane przez redakcję „Mówią wieki” w skali od 1 do 20 punktów za każde z pytań. O pozycji w rankingu będzie decydować suma punktów.

7. Szkolna Liga Historyczna dla gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych składa się z sześciu rund. Zadania będą ogłaszane od września 2015 do lutego 2016 roku.

8. Redakcja zastrzega sobie możliwość ogłoszenia dodatkowych etapów, których punktacja może mieć wpływ na klasyfikację końcową, lub też takie etapy będą przeprowadzone wedle oddzielnego scenariusza.

9. Uczniowie powinni wykonywać prace samodzielnie, rolę nauczyciela opiekuna jest koordynacja i udzielanie wskazówek.

10. Objętość prac pisemnych nie powinna przekraczać pięciu stron znormalizowanego wydruku (1800 znaków ze spacjami na stronę, czyli łącznie nie więcej niż 9 tys. znaków). W sytuacjach wyjątkowych, jeśli wymaga tego forma pracy, dopuszcza się nieznaczne przekroczenie tego limitu.

11. W kwestiach spornych i sytuacjach szczególnych nieujętych w regulaminie decydujący głos mają organizatorzy konkursu.

12. Uczestnicy konkursu i ich opiekunowie zgadzają się na przetwarzanie danych osobowych. Dane przetwarzane będą w celach korespondencji, ogłaszania wyników wraz z podaniem imion i nazwisk w Magazynie Historycznym „Mówią wieki” i na stronie internetowej Magazynu Historycznego „Mówią wieki”. Każda osoba ma prawo dostępu do swoich danych oraz ich poprawiania.

13. Przystąpienie do Szkolnej Ligi Historycznej oznacza akceptację regulaminu konkursu.

NAGRODY:

1. Drużyny, które w końcowej klasyfikacji (po sześciu rundach) zajmą miejsca 1–3 otrzymają zestawy książkowo-multimedialne, roczną prenumeratę „Mówią wieki” (na rok 2016, każdy z członków drużyny wraz z opiekunem) oraz pamiątkowe dyplomy.

2. Istnieje możliwość przyznawania nagród specjalnych za poszczególne etapy konkursu. Informacje o nich zostaną każdorazowo umieszczone na łamach Magazynu Historycznego „Mówią wieki”.

Wszelkie pytania prosimy kierować na adres: „Mówią wieki”, ul. Bema 87, 01-233 Warszawa, z dopiskiem Szkolna Liga Historyczna, lub na adres e-mail: kalwat@bellona.pl

MIROŚLAW NAGIELSKI

Krół wojownik

Jerzy Siemiginowski-Eleuter,
Jan III pod Wiedniem,
fot. Muzeum Narodowe
w Warszawie

Jan III Sobieski, syn Jakuba i Zofii Teofili z Daniłowiczów, urodził się 17 sierpnia 1629 roku. Jak przystało na młodego magnata, odebrał staranne wykształcenie w kraju i zagranicą. Jego wspaniała wojskowa kariera rozpoczęła się w 1648 roku, podczas wojny z Kozakami Bohdana Chmielnickiego. Świetne zwycięstwa Sobieskiego w walkach z Kozakami, a potem Turkami i Tatarami doprowadziły go do najwyższej godności w państwie: został królem Rzeczypospolitej.

W 1653 roku widzimy Sobieskiego w kampanii żwanieckiej – jego chorągiew wchodziła w skład pułku królewskiego. Wiosną następnego roku udał się z poselstwem Mikołaja Bieganowskiego do Turcji, ale już po powrocie ze Stambułu pociągnął na wyprawę przeciwko Moskwie; brał udział w krwawej bitwie ochmatowskiej (styczeń 1655). Walki przeciwko

Kozakom, Tatarom i Moskwie przyniosły mu istotne doświadczenie w dowodzeniu chorągwią, pułkiem, a następnie większymi zgrupowaniami jazdy.

W maju Jan Sobieski przybył na sejm warszawski; wtedy to spotkał kobietę swego życia – Marię Kazimierę de la Grande d'Arquien, dwórkę królowej Ludwiki Marii. Jednak trudna

sytuacja na Ukrainie spowodowała, że musiał wracać do wojska.

W DOBIE POTOPU

Wejście Szwedów Karola X Gustawa zastało Sobieskiego pod Wojniczem, w grupie hetmana polnego koronnego Stanisława Lanckorońskiego. Jednak szybko się okazało, że zarówno szlachta, jak i elita władzy masowo poddawały



Jan Matejko, *Sobieski pod Wiedniem*,
fot. archiwum „Mówią wieki”

się Karolowi. Powodem były nie tylko niepowodzenia w walkach, ale też – a może przede wszystkim – to, że król Jan Kazimierz uciekł z Rzeczypospolitej. Wśród kapitulantów był także Sobieski, a problem zdrady w czasie potopu szwedzkiego do dziś budzi wiele kontrowersji wśród historyków.

Sobieski przebywał długo w obozie szwedzkim, dopiero w marcu 1656 roku definitywnie opuścił służbę u Karola Gustawa. Ale przejście na stronę Szwedów nie zahamowało jego kariery: za dotychczasowe zasługi Jan Kazimierz nadał mu urząd chorążego koronnego, co stwarzało realne nadzieje na objęcie w przyszłości buławy koronnej. Pod komendą Stefana Czarnieckiego, a następnie Jerzego Lubomirskiego Sobieski uczył się sztuki dowodzenia pułkiem i większymi ugrupowaniami jazdy. W 1657 roku walczył z Siedmiogrodzianami Jerzego Rakoczego, a rok później brał udział w oblężeniu Torunia. Podczas kampanii 1660 roku wstąpił się w bitwach pod Lubarem, Cudnowem i Słobodyszczami.

Sobieski rozwijał swój talent wojskowy, ale jednocześnie został wtajemniczony w tajne plany elekcji *vivente rege*. Podpisał skrypt elekcyjny przed sejmem 1661 roku, wyrażający zgodę na elekcję księcia d’Enghien. Jako jeden z głównych filarów stronnictwa francuskiego w wojsku pobierał nawet francuską pensję. Burzliwe lata walki o reformę państwa to ważny czas w prywatnym życiu Sobieskiego. Flirt

z wojewodziną sandomierską Marią Kazimierą d’Arquien (od 1658 roku żoną Jana Zamoyskiego) przerodził się w romans, który w późniejszych latach stał się publiczną tajemnicą.

W SŁUŻBIE RZECZYPOSPOLITEJ

Tymczasem Rzeczpospolita stanęła w ogniu wojny domowej – w 1665 roku wybuchł rokosz kierowany przez eksmarszałka Stanisława Lubomirskiego. Był to przełom w życiu Sobieskiego, rozdartego między obozem dworskim a konfederatami. Wybór był trudny: pozostać wiernym dworowi, gdzie w końcu znajdowała się jego ukochana Marysieńka, czy, jak nazywał honor żołnierski, poprzeć swego dawnego wodza. Wybrał to pierwsze i przyjął urzędy zwolnione przez Lubomirskiego: marszałka wielkiego koronnego, następnie hetmana polnego koronnego. Jednak nawet w wojsku królewskim wielu uważało, że nieprawnie przyjął te godności po niesłusznie skazanym Lubomirskim. Ale już kampania podhajecka przeciwko Tatarom w 1667 roku przekonała do niego nie tylko kadre, ale i szeregowych żołnierzy. Wyrazem uznania dla talentu i dokonań wojennych hetmana było powierzenie mu buławy wielkiej koronnej po Stanisławie Rewerze Potockim w lutym 1668 roku. Po abdykacji Jana Kazimierza pozostał przy stronnictwie francuskim, popierając kandydaturę Kondeusza do tronu polskiego.

Sobieski był zaskoczony wyborem na nowego króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego. Wobec wojny z chanatem krymskim i Kozakami Piotra Doroszenki widział na tronie pana wojennego. Ponadto sojusz nowego władcy z cesarzem i planowane małżeństwo z Eleonorą Habsburżanką wzmacniały stronnictwo mu przeciwnie. Warto też podkreślić udział hetmana w spisku detronizacyjnym króla Michała, co poważnie osłabiało autorytet władcy w Rzeczypospolitej i w stosunkach z państwami ościennymi. Zrozumiał to dobrze Sobieski, gdy sam był królem i musiał się borykać z podobnymi działaniami opozycji.

Tymczasem dwór robił wszystko, aby osłabić pozycję hetmana w wojsku, nawet w obliczu nowego najazdu ord tatarskich. Mimo to Sobieski nie zapomniał o swoim najważniejszym obowiązku – obrony granic Rzeczypospolitej. Na wieść o nowym zagonie tatarskim ruszył spod Kamieńca Podolskiego, zajmując kolejne miasta z Krasnym, Szarogrodem i Brahiłowem na czele. Kampania przeciwko ordzie 1671 roku była preludium do świetnej wyprawy Sobieskiego przeciwko czambułom tatarskim w roku następnym. Jednak w sierpniu Turcy zajęli Kamieniec; czambuły rozlały się z Podola na całe województwo ruskie. Upokarzający Rzeczpospolitą układ buczacki rozsierdził szlachtę zgromadzoną w obozie pod Gołębim. Z wściekłością zaatakowano malkontentów, od-

sądząc ich od urzędów i dóbr. Nie oszczędzono Sobieskiego, a chorągwie pospolitaków rozpoczęły grabież jego majątków. Za hetmanem murem stało wojsko, zawiązując konfederację w Szczepieszynie.

Zła sytuacja Rzeczypospolitej otrzęwiła nieco szlachtę, która na sejmie pacyfikacyjnym 1673 roku zgodziła się na zaciąg sił komputowych w Koronie. Poprowadził je Sobieski, który 11 listopada tego roku odniósł największe dotychczasowe zwycięstwo – pod Chocimiem rozbił turecką armię Husejny paszy. Jednak wobec wycofania się Litwinów Michała Paca musiał zrezygnować z dalszych działań.

ELEKCJA

Śmierć króla Michała Wiśniowieckiego (w przeddzień wiktoria chocimskiej) ponownie otworzyła kwestię wyboru nowego władcy. Na sejmie elekcyjnym szlachta, która jeszcze rok temu tak gwałtownie występowała przeciwko malkontentom (m.in. Sobieskiemu), obwołała królem zwycięzcę spod Chocimia. Jednak wobec licznej opozycji Jan III odłożył akt koronacji do czasu ostatecznego pokonania Turków, zatrzymując tym samym pełnię władzy nad wojskiem. Kampania roku 1674 przyniosła Sobieskiemu kolejne sukcesy; w bitwie pod Lwowem w roku następnym ordyńcy ponieśli ciężkie straty, a po nieudanym oblężeniu Trembowli Turcy wycofali się za Dniestr.

Wojny tureckie przyniosły istotne reformy w polskiej armii – Jan III wprowadził system redukcji sił zbrojnych poprzez obniżanie stanów liczebnych jednostek w okresie pokojowym, zwiększając je w trakcie wojny. Zwiększył też liczbę husarii jako siły przełamującej kawalerię przeciwnika. Z innych reform warto wymienić powiększenie stanów piechoty i strzelczej dragonii. Reformy te zaowocowały sukcesami w walce z siłami tureckimi i Tatarami w latach 1674–1676. Liczne nobilitacje i indygenaty dla zasłużonych wojskowych przyczyniły się do powstania fachowej zawodowej kadry oficerskiej, która w następnych latach odznaczyła się w wielu kampaniach przeciwko Turkom.

Elekcja Sobieskiego, lidera stronnictwa francuskiego w Polsce, po-

nownie otworzyła przed Francją szansę wzięcia w kleszcze austriackich Habsburgów. Jan III w zamian za poparcie Ludwika XIV miał uzyskać Prusy Książęce oraz część Śląska. Prywatne traktaty, jakie zawarł dwór polski z Francją (traktat jaworowski z 11 czerwca 1675) oraz ze Szwecją (4 sierpnia 1677), były skierowane przeciwko elektorowi Fryderykowi Wilhelmowi, ale nie przyniosły spodziewanych efektów. Nie powiodła się także misja do Turcji wojewody chełmińskiego Jana Gnińskiego: Turcy nie zamierzali zwrócić zajętego Podola, a traktat żurawiński jednoznacznie nakładał na Sobieskiego obowiązek niewiązania się z przeciwnikami Porty, gdy ta rozpocznie działania wojenne. Jednocześnie polityka Sobieskiego skonsolidowała opozycję, przeciwną zawarciu pokoju z Turcją; to stanowisko wzmacniała szlachta (egzultanci podolscy), która utraciła swe dobra na Podolu. W 1678 roku zawieszono spisek detronizacyjny; na jego czele mieli stanąć obaj hetmani wielcy: Dymitr Wiśniowiecki i Michał Pac, biskup krakowski Andrzej Trzebicki i wojewoda krakowski Jan Leszczyński. Gdy w 1679 roku Ludwik XIV porzucił polskiego sprzymierzeńca, Sobieski zdecydował się na porozumienie z opozycją i powrót do idei walki z Turcją o odzyskanie utraconych prowincji.

ZBAWCA WIEDNIA

Zanim doszło do układu Rzeczypospolitej z Habsburgami, Sobieski daremnie próbował przyciągnąć Moskwę do sojuszu antytureckiego. Nie lepiej szła współpraca ze szlachtą na forum sejmowym; walka z opozycją, finansowaną przez ambasadora francuskiego de Vitry’ego, trwała niemal do wiosny 1683 roku. Wygrał ją Sobieski, neutralizując politycznych przeciwników: buławę wielką koronną otrzymał Stanisław Jabłonowski, polną koronną Mikołaj Sieniawski, wielką litewską Kazimierz Jan Sapieha, a łaskę marszałkowską Hieronim Lubomirski. W ten sposób opozycja przestała istnieć, a obrażony de Vitry opuścił Warszawę, zrywając w ten sposób stosunki dyplomatyczne Francji z Rzeczpospolitą. 31 marca 1683 roku uzgodniono tekst sojuszu z cesarzem Leopoldem I. Obaj monarchowie przyrzekli

sobie pomoc, gdyby nieprzyjaciel obległ Wiedeń lub Kraków. Na sejmie bez oporów udało się dworowi przymusić wystawienie 36 tys. koni i porcji w Koronie i 12 tys. na Litwie. Latem 1683 roku Sobieski wyruszył na odsiecz obleganemu Wiedniowi.

Zasługą króla jest narzucenie sprzymierzonym planu kampanii, jednocześnie Sobieski objął naczelną komendę nad siłami sprzymierzonymi. 12 września na wzgórzach Schafbergu, obserwując walki na lewym skrzydle wojsk sprzymierzonych, gdzie piechota cesarska i saska spychała Turków w kierunku miasta, Sobieski podjął decyzję o zmasowanym ataku całej swojej kawalerii na ugrupowanie Abazy Sary Husejny. Na pozycje tureckie runęło niemal 20 tys. kawalerzystów polskich i cesarsko-bawarskich. Większość stanowiła jazda polska z oślawioną husarią. W ciągu kilku minut obóz turecki został zdobyty, a Wiedeń uwolniony od oblężenia.

Był to jeden z największych dni sławy króla wojownika. Później było gorzej. Klęska wojsk polskich pod Parkanami (7 października 1683), choroby i wycieńczenie armii, kłopoty z Litwinami, którzy nie dotarli pod Wiedeń, a wreszcie osobisty afront ze strony cesarza Leopolda I zwiastowały przyszłe zgrzyty na linii Kraków – Wiedeń. Na dodatek Sobieski nie postawił cesarzowi dodatkowych warunków, w chwili gdy ważyły się losy Wiednia, głęboko wierząc, że Habsburgowie nie zapomną mu tej rycerskiej przysługi. Czas pokazał, jak bardzo się pomylił.

W JARZMIE LIGI ŚWIĘTEJ

Zawiązana pod patronatem papieża Innocentego XI Liga Święta okazała się jarzmem, z którego Rzeczpospolita nie mogła się wydostać do końca panowania Jana III. Wobec niechęci Francji i silnej opozycji w kraju (Sapiehowie) Sobieski zdecydował się na trwanie w sojuszu z cesarzem. Starał się realizować własny program, tj. blokować Kamieniec i zdobyć Mołdawię, co wiązało się z jego planami dynastycznymi. Jednak kampania 1684 roku zakończyła się porażką – armia utknęła pod Żwańcem przy przeprawie przez Dniestr i dalsze działania należało odłożyć na rok

następny. Nie udało się też Sobieskiemu włączyć do ligi antytureckiej powstańców węgierskich Tökölego i szacha perskiego Sulejmana. W tej sytuacji w Andruszowie rozpoczęły się rozmowy w sprawie zawarcia wiecznego pokoju z Moskwą i wciągnięcia jej do Ligi. Sobieski musiał wybierać: albo dalsza wojna z Turcją w ramach sojuszu z cesarzem, albo wznowienie działań wojennych z Moskwą wobec wygaśnięcia rozejmu andruszowskiego z 1667 roku. Niechęć Moskwy zmusiła stronę polską do ustępstw. Tym bardziej że wyprawa Stanisława Jabłonowskiego w lasy bukowińskie (1685) utknęła nad Prutem, gdzie pod Bojanem stoczono krwawą walkę z siłami turecko-tatarskimi. Urok zwycięstw polskiego oręża przysłabł całkowicie, a wojewoda poznański Krzysztof Grzymułtowski, naciskany przez Sobieskiego, został zmuszony do podpisania traktatu z Moskwą (6 maja 1686). Za cenę zrzeczenia się lewobrzeżnej Ukrainy z Kijowem, Smoleńszczyzny, Siewierszczyzny i Czernihowszczyzny Rzeczpospolita otrzymała subsyduum w wysokości 146 tys. rubli dla egzulantów moskiewskich oraz przyrzeczenie wejścia do ligi antytureckiej. Traktat był klęską dyplomatyczną, a Rzeczpospolita utraciła dominującą pozycję w Europie Środkowo-Wschodniej na rzecz Moskwy. Co gorsza, Moskwa zyskała możliwość ingerencji w wewnętrzne sprawy Polski pod pretekstem obrony prawosławia.

W kraju rosła w siłę opozycja przeciw Sobieskiemu, przysparzając królowi coraz więcej kłopotów. Zerwanie sejmiku 1687 roku, na którym nie zdołano nawet wybrać marszałka, było związane z promowaniem królewicza Jakuba na następcę tronu. Oliwy do ognia dolał sam Jan III, gdy w 1687 roku powierzył Jakubowi komendę nad wojskiem idącym do Mołdawii. Zarówno ta, jak i kampanie z lat 1688 i 1689 Stanisława Jabłonowskiego nie przyniosły efektów. Zdobyć Kamieńca się nie udało, a brak funduszy wpływał na opóźnienie w przygotowaniach wojska do dalszych działań. Jednocześnie opozycja, na której czele stali Lubomirscy, Leszczyńscy i Sapiehowie, ostro występowała prze-

ciwko Sobieskiemu. Nie wiemy, dlaczego monarcha, mając poparcie szlachty, nie zdecydował się na konfrontację podobnie jak w 1683 roku. Cele pary królewskiej (osadzenie Jakuba na tronie Rzeczypospolitej i wzmocnienie państwa poprzez ustanowienie dziedzicznej monarchii) można było zrealizować jedynie poprzez zbrojną konfrontację zwolenników reform z opozycją. Sobieski nie zdecydował się na to i ponownie zbliżył do Austrii.

OSTATNIE LATA

Ponowny zwrot Sobieskiego w kierunku zintegrowania społeczności szlacheckiej wokół hasła wojny z Turcją nie mógł nie być zauważony w Wiedniu. Cesarz poparł projekt ożenku Jakuba z Jadwigą Elżbietą, córką Filipa Wilhelma, elektora Palatynatu, do którego doszło w marcu 1691 roku. Jednocześnie trwały przygotowania do kolejnej wyprawy mołdawskiej, na czele której miał stanąć schorowany monarcha. Na czele ok. 20 tys. żołnierzy Sobieski ruszył do Mołdawii. Pod Pererytą rozbił siły turecko-tatarskie, ale brak obiecanych transportów żywności z Siedmiogrodu i trudności z utrzymaniem linii komunikacyjnych z zapleczem zmusiły go do odwrotu. Była to ostatnia wyprawa wojenna Jana III, w której osobiście dowodził. Pogarszające się zdrowie, ataki febry, kamicy nerkowej i puchliny wodnej z czasem utrudniły mu swobodne poruszanie się. Ster rządów powoli przejmowała Marysieńka, snując nowe plany zbliżenia z Francją. Chociaż traktat zawarty przez nią z Ludwikiem XIV nie został podpisany przez Sobieskiego i nie wszedł w życie, dał opozycji asumpt do nowych wystąpień. Monarcha znalazł się w trudnej sytuacji, gdyż z wojny z Turcją nie mógł się wycofać, a nie miał środków, aby ją kontynuować. Schorowany Sobieski zdecydował się na rozprawę z wszechwładnymi Sapiehami, ale przegrał. Przegrał też walkę z chorobą. Zmarł 17 czerwca 1696 roku w Wilanowie.

LEGENDA JANA III

Jan III Sobieski przeszedł do historii jako świetny wódz oraz pogromca

Turków spod Chocimia i Wiednia. Polska, mimo coraz słabszej pozycji w Lidze Świętej, nadal miała mocną pozycję wśród państw Europy Środkowo-Wschodniej. Choć traktat Grzymułtowski oddawał inicjatywę na wschodzie w ręce Moskwy, to o poparcie Sobieskich zabiegały zarówno Francja Ludwika XIV, jak i cesarstwo Leopolda I. Jak ocenić panowanie Jana III w kontekście jego skromnych dokonań w polityce wewnętrznej? Nie ulega wątpliwości, że Sobieski nie wykorzystał do końca możliwości, jakie dawało mu poparcie armii i szlachty, aby poskromić magnacką opozycję. Zapewne rokosz Lubomirskiego i walki regalistów z malkontentami za Michała Korybuta mocno utkwily mu w pamięci, a nowej wojny domowej nie pragnął. W polityce wewnętrznej był bardziej magnatem niż monarchą i często zawodziło go wyuczucie w promowaniu na najwyższe stanowiska państwowe elity władzy. Niszcząc Paców, doprowadził do wzmocnienia Sapiehow, którzy wręcz zdominowali stosunki polityczne na Litwie. Ci zaś stworzyli opozycję, z którą do końca panowania nie potrafił sobie dać rady. Nie podjął także walki o reformę państwa, skupiając się na polityce dynastycznej.

Wielkość Sobieskiego świetnie było za to widać na polu bitwy. Dzięki jego reformom odrodziła się ciężkozbrojna husaria, rozbudowana na potrzeby wojny z Turcją. Sobieski wzniósł na wyżyny staropolską sztukę wojenną, ale ze względów finansowych i słabości wewnętrznych wiele jego zamierzeń pozostało niezrealizowanych. Mimo nieudanych ostatnich kampanii z 1686 i 1691 roku historycy nie bez słuszności umieszczają go w panteonie wybitnych hetmanów i wodzów XVII wieku obok Żółkiewskiego, Chodkiewicza, Koniecpolskiego, Czarnieckiego czy Lubomirskiego. Lepiej bowiem radził sobie Sobieski na polu walki wśród własnych żołnierzy niż w nienawistnym zgiełku obrad sejmowych. □

MIROSŁAW NAGIELSKI, historyk wojskowości, profesor w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego, znawca staropolskiej sztuki wojennej